

NON STOP, Żyje się raz

Najlepsza suknia ból, popruty stary tiul,
Czarne pończochy cool, ciotka i wujków stu,
Kapitan dąs i marynarski wąs,
Szwagier napruty już w kącie chrapie struty.
No dobra polej tu, niech wjedzie bas,
Za chwilę przyjdzie sołtys, postawi coś na stół,
I znowu hop, zabawa trwa NON STOP,
Patrzę w te oczy, robię kolejny krok.
Ręce do góry....

Żyje się raz, no niby wiem, a jak
Kocha się tak, jakby ten świat się skończyć miał x2

Patrzę na gościa jak, gapi się na mój zad,
Odpuść ten wzrok, bo zrobię szach i mat,
Co to za chłop, mówi, że gra NON STOP,
To jakiś żart, cóż taki typ jest wart.
Może i gram, bywałem tu i tam,
Dla Ciebie moja Divo, hotel w Paramaribo,
Out fit na sześć, coś musisz w sobie mieć,
Już pędzę podjarany, 200 w zabudowanym.
Ręce do góry...